Dodatek ilustrowany.

HASŁO ŁÓDZKIE

Nr. 29 | Niedziela, dnia 15-go lipca 1928 r. | Rok II

Z uroczystości jubileuszowych w Estonji.



W zjeździe towarzystw śpiewaczych estońskich z okazji 10-cio-lecia odzyskania niepodległości Estonji brało udział, jak donosił korespondent „Hasła", 15.000 śpiewaków. Zdjęcie nasze przedstawia trybunę, z której rozlegały się dźwięki pieśni estońskiej.



Pani Smith

żona gubernatora N. Jorku, kandydata demokracji na prezydenta Stanów Zjedn. Gdyby pani Smith wraz z mężem wprowadziła się do Białego Domu w Waszyngtonie, wówczas Stany Zjedn. miałyby pierwszego prezydenta — katolika.

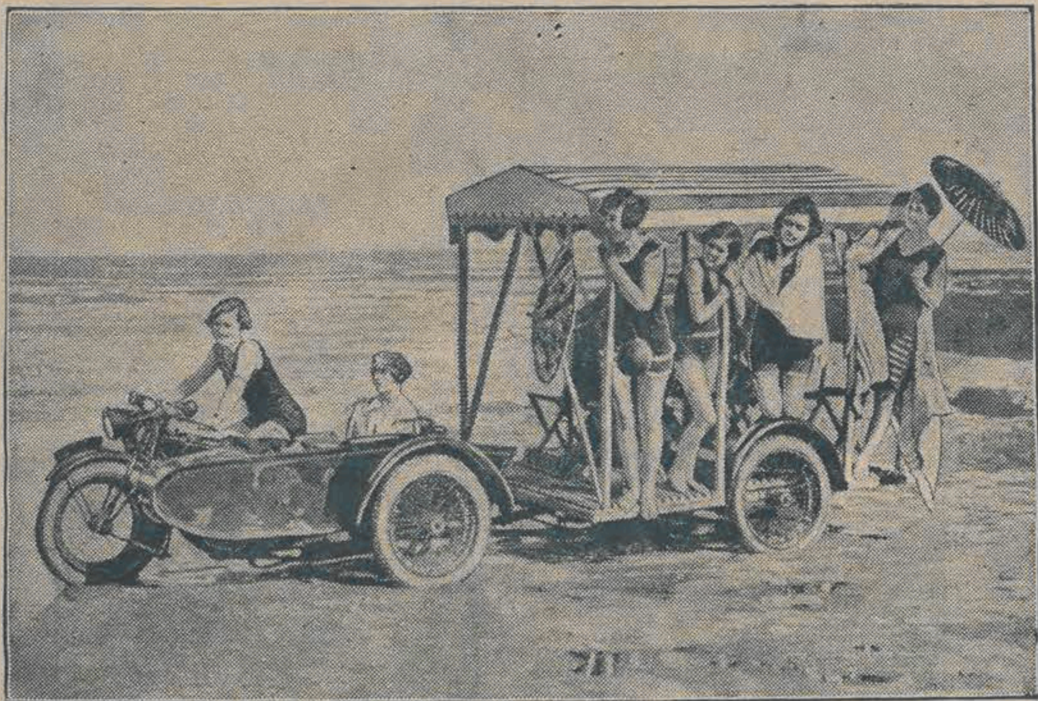


Sitsue Matsudaira

córka japońskiego ambasadora w Waszyngtonie, wychodzi obecnie zamąż za księcia Chichibu, przypuszczalnego następcy tronu japońskiego. Małżeństwo obecnego cesarza japońskiego jest bezdzietne.

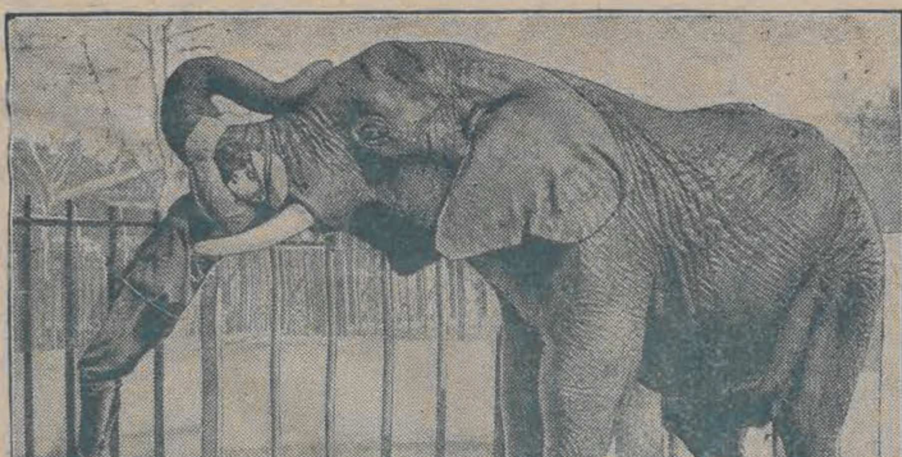


Grupa młodych murzynek w Somali w Afryce wschodniej.



Goście hotelowi jeżdżą dziś wprost z hotelu na plażę. Najnowszy i najwygodniejszy komfort.

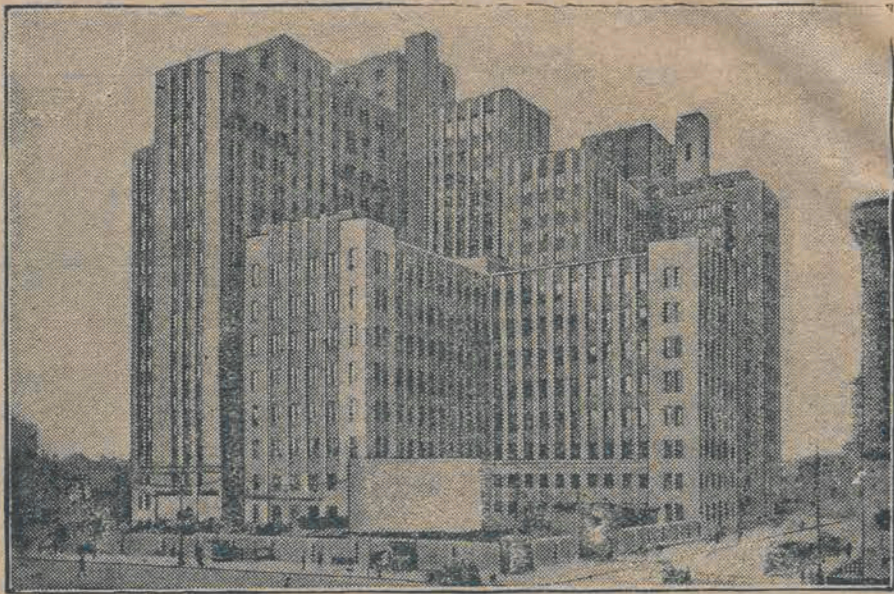
SŁOŃ — MORDERCĄ.



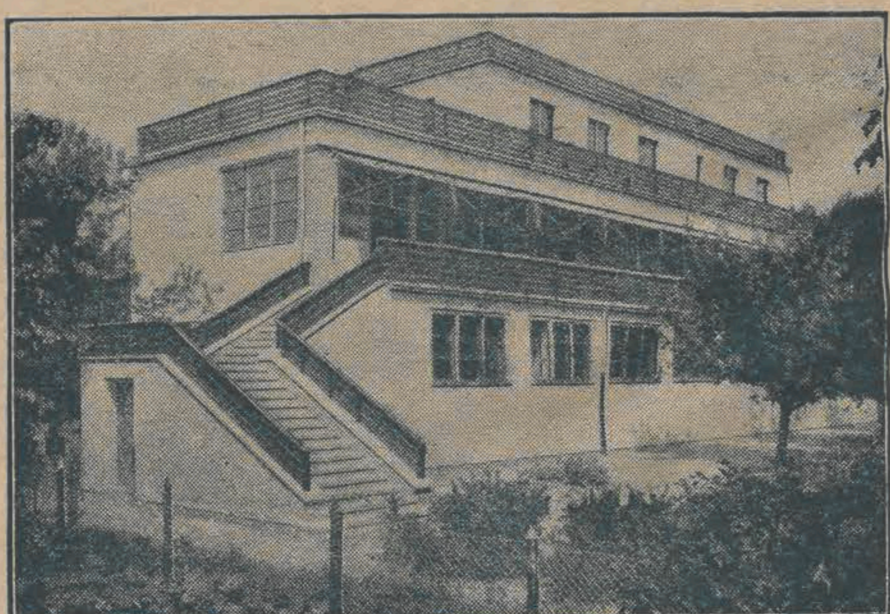
Toto, słoń ogrodu zoologicznego w Rzymie

powtórnym mordem przypieczętował swój własny los. Uprzednio zabił weterynarza, który chciał na nim przeprowadzić jakąś operację. Obecnie zamordował długoletniego wartownika, którego uchwycił znienacka trąbą i uderzył z całych sił o żelazną balustradę, tak że wartownik na miejscu wyzionął ducha. Słoń - furjat został zastrzelony.

Największy szpital świata.



Ameryka buduje także szpitale o olbrzymich rozmiarach. Obrazek nasz przedstawia klinikę Vanderbildta i klinikę dentystyczną uniwersytetu Columbia.



Szpital wśród parku zbudowany w stylu nowoczesnym.

Najdłuższy lot bez lądowania.



RISTICZ



ZIMMERMANN

Jak już donosiliśmy rekord długości lotu bez lądowania ustanowiony przez lotników włoskich Ferrari i Del Preta został pobity przez dwóch lotników niemieckich Risticza i Zimmermanna na samolocie Junkersa. Przebyli oni w powietrzu 65 godz. 26 min.

Konferencja demokratów u Lloyd George'a



DAWID LLOYD GEORGE

znany wróg Polski a adwokat Niemców zaprosił demokratów Europy na konferencję do Londynu. Konferencja owa miałaby posłużyć pomostem do porozumienia między narodami(?)

Trudności parlamentarne w Jugosławji



VUKICEVIĆ

B. premjer Jugosławji.

Mistrzyni Europy w pływaniu.



Lotte Mühe, która pokonała znakomitą rekordzistkę Hilde Schrader w czasie lepszym od rekordu światowego.

Nowoczesny Landru.



Morderca kobiet, Piotr August Rey, który zbiegł do Algieru, został złapany i odtransportowany do Francji. Zdjęcie nasze przedstawia mordercę, skutego w kajdanki podczas sprowadzenia z pokładu statku.

JERZY NAŁĘCZ.

Po sześciu latach.

Na niewielkiej werandzie siedział Włodzimierz Kęcki — właściciel Dębic.

Zmierzch zwolna zapadał i w mroku widać było żarzące się cygaro, które Włodzimierz trzymał w ustach.

— Nic się nie zmieniło — myślał, delektując się wonnem „hawanna" — a wszakże to już sześć lat upłynęło od czasu, jak opuściłem te strony.

Ten sam stary sad, a w nim ta wielka grusza, którą pamiętał od lat najmłodszych. Biały dwór, kryty gontami, a w nim wiecznie rządząca stara klucznica Marjanna; rządca o wielkich płowych wąsach i czerwonym nosie.

Przypomniały mu się sprzeczki pomiędzy klucznicą a rządcą. Czerwony kolor szlachetnego organu powonienia pana Dąbka, tak zwał się rządca, był przyczyną tych sporów.

Rodzice panny Mirskiej, posiadali w pobliżu znaczny majątek Leśną. Kęcki bywał częstym gościem w Leśnej i pokochał pannę Irenę. Ona jego coprawda mniej, ale też pokochała. Kęcki, kąpany w gorącej wodzie, oświadczył się rodzicom panny, został przyjęty i ślub naznaczono za trzy miesiące — w karnawale.

Włodzimierz kochał Irenę z całej duszy, a że był wielce egzaltowany więc sądził, że Irena to anioł chodzący po ziemi. Swe przyszłe współżycie z wybranką serca wyobrażał sobie jako jeden poemat miłości, rozkoszy i uniesień.

Mając duszę poetycką i marzycielską Kęcki patrzał na świat różowo przez pryzmat poezji, zapominając o prozie dnia powszedniego. Natomiast panna Irena patrzała na świat zupełnie trzeźwo. Śmiała się w duchu z zachwytów i uniesień narzeczonego, lecz nie zdradzała się z tem przed swym przyszłym mężem. Umiała się dostosować do woli jaką jej wyznaczył w swej wyobraźni Włodzimierz i zakochany narzeczony myślał, że panna Irena posiada tak samo, jak i on wielce poetyczną duszę.

Jednakże los czuwa czasem nad marzycielami i poetami. Kęcki zmuszony był wyjechać do umierającej ciotki zagranicę. Pobyt jego poza granicami kraju przedłużał się, a tymczasem narzeczona, której trafiła się lepsza partja, wyszła zamąż.

Kęcki był bardzo przybity tym ciosem, bo kochał szczerze Irenę. Jednakże z czasem pogodził się z losem. Nigdy nie obwiniał swej dawnej narzeczonej o zdradę i myślał, że to rodzice zmusili Irenę do zerwania z nim. Pozostał zagranicą i dopiero po sześciu latach powrócił, zachowując w sercu głęboką miłość dla Ireny. W Dębicach wspomnienia odżyły i poczuł nagle szaloną chęć ujrzenia swej dawnej narzeczonej, a obecnie p. Halskiej. Halscy mieszkali w Leśnej. Nie namyślając się długo, Włodzimierz porwał się z krzesła, wybiegł z sadu i udał się śpiesznie znaną mu dróżką, przez pola do niezbyt oddalonego dworu Halskich.

Po półgodzinnej drodze znalazł się przed parkanem otaczającym dworski ogród. Przesadził go tak jak to czynił przed sześciu laty i wkrótce niespostrzeżony przez nikogo znalazł się w pobliżu dworu.

Przed dworem rosła olbrzymia lipa za którą ukrył się Kęcki i bacznie spoglądał w oświetlone okna. Światła w oknach powoli gasły jedne po drugich i wreszcie tylko jedno wielkie weneckie okno błyszczało w ciemnym budynku.

W tej chwili Kęcki zadrżał; do oświetlonego pokoju weszła pani Halska. Włodzimierz spoglądał na nią z zapartym odechem.

— Zmieniła się — pomyślał.

Rzeczywiście wiotka eteryczna nimfa, jak nazywał Włodzimierz pannę Irenę, przeobraziła się w bardzo korpulentną osobę. Twarz pełna, rozlana, oczy małe, ręce tłuste straciły swe piękne kształty — poruszała się powoli.

Kęcki poczuł, że miłość, gnieżdżąca się w jego sercu, poczyna ustępować, a miejsce jej zajmują rozczarowanie i niesmak. Patrzał jednak dalej.

Nagle do uszu jego doszedł głos Ireny, lecz jakżeż inny, niż przez sześciu laty!

Powtarzałam nieraz — mówiła do swego, jak przypuszczał Kęcki, męża — żebyś opasów nie sprzedawał Abramowi, nie słuchałeś mnie, a dzisiaj Majerowicz powiedział, że zapłaciłby więcej. Ty nigdy mnie nie chcesz słuchać. Pewno przy ważeniu grochu, nie byłeś, pszenicę rozkradli, bo cię tam też nie było.

— Bój się Boga, duszko, wszak posłałaś mnie do Olszan, gdzie młócą żyto, nie mogłem być tam i tu — tłumaczył płaczliwym głosem Halski.

— Ty zawsze masz wymówki — mówiła dalej gniewnie małżonka — ja biedna kobieta sama muszę o wszystkiem pamiętać, a ten leniuch nic nie robi.

Dolaż moja dola nieszczęśliwa, pocom ja za ciebie wyszła; a rozmawiałeś z Kotwiczem o burakach?

— Ireńciu!...

— Ireńciu! — przedrzeźniała Halska — Ireńciu — powtórzyła — jesteś taki sam safanduła, jakim był Kęcki; tamten też tak do mnie przemawiał i poezją chciał mnie karmić. Męczył mnie przez kilka miesięcy, opowiadając androny, plotąc o księżycu, kwiatach i miłości. Świnie mu zdychają, a on Ireńciu...

Kęcki dalej nie słuchał. Wybiegł, jak szalony z ogrodu, przesadziwszy jednym susem ogrodzenie.

Znalazłszy się na polu odetchnął głęboko i zawołał.

— Chwała Ci Boże; miałem szczęście.

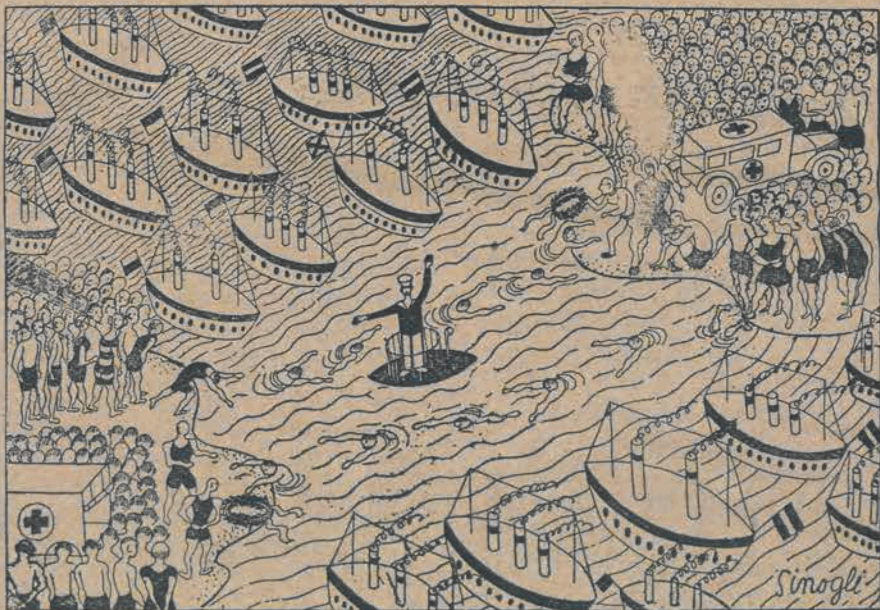
Z miłości do Ireny był zupełnie wyleczony.

Koniec.

DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

Rozwiązanie z № 28.

Wycinanka.



Napływ ochotników do przepłynięcia kanału La Manche jest tak wielki, że policjant musi utrzymywać porządek.

Za dobre rozwiązanie nagrody otrzymali:

I nagrodę otrzymał — p. Rudolf Jetton, funkcjonarjusz komisarjatu P. P. w Zgierzu.

II nagrodę — p. Oleńka Berłowska, Łódź-Widzew, ul. św. Kazimierza 17.

III nagrodę — p. Eugenia Russekówna, Łódź, ul. Warszawska Nr. 11.

IV nagrodę — kapr. Leon Behm, 4 Okr. Szefostwo Intendentury DOK IV, Łódź,

Nagrody pocieszenia (po 2 bilety do Miejskiego Kina Oświatowego) otrzymali: p. Nelly Kosiorkówna, Łódź, Targowa 9 i p. Feliks Studziński, Łódź, Piotrkowska 129.

Redaktor: Michał Walter. Wydawca: Tow. Rzemieśln. „Resursa" w Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi 35428